

# Planet ANM, Nie ma Cię obok

Nie ma cię obok, Znowu,  
Nie ma cię ze mną, z kim dzisiaj jesteś ?  
Dobrze nam było tu razem laleczko,  
Świece im winą, xanax i jesień,  
Gdy ta suka wrzuciła mi tawor do kubka z herbatą,  
To gdzie wtedy byłaś ? Co ? Gdzie wtedy byłaś ?  
Kiedy padłem zabrany tym gównem jak świnia.  
Zawsze wiedziałem, że lubisz oddawać się innym,  
Nie mam ci za złe, 2 lata temu ode mnie odeszłaś,  
Nie godzę się z losem, to ziemia ogarnie,  
Chodź mam jeszcze cichą nadzieję,  
Że wrócisz i znów zaśpiewasz jak dawniej,  
Po mimo tego, że dałaś mi siebie,  
Zapalę, zapomnę nim popiół opadnie.  
Chodź wyzerujmy tą flaszkę raz jeszcze,  
I spójrzmy na niebo przez denka butelek,  
Dobrze wiesz, że wygląda przepięknie,  
Wpływa jak nic na sendrum gokkena,  
Oddał bym rękę za ciebie,  
Katował wątrobę krzyżąc "Polewaj",  
Gdyby anioły mnie chciały ratować,  
Z miłości do ciebie, bym wszystkie rozstrzelał,  
Teraz powiedz,  
Gdzie wtedy byłaś jak całe 2 lata cię suko szukałem,  
W cudzej pościeli się wilaś jak żmija,  
Cała szczęśliwa, że nic nie nagrałem ?  
Teraz powiedz, kto cię zatrzymał ?  
Komu parzyłaś poranną kawę ?  
Powiedz im jak się nazywasz, Suko od 100 prześcieradeł.

Ref: Znowu cię nie ma !

Czasem wstaje nad ranem i czuję twój zapach,  
Ale cię nie ma.. I nie wiem gdzie jesteś,  
Masz zamiar wracać ?  
W nocy tu byłaś na chwilę,  
Na mili sekundę nie dajesz się złapać !  
Po tobie zostało mi ego,  
Widmo spełnienia, bity i xanax. (x2)

Wiem, że lubisz jak jestem niegrzeczny,  
Kobiece serca psuje na zawsze,  
Kiedy robię nadzieje niewiastą,  
A później hamuje tu lubisz popatrzeć,  
Wiem, że lubisz jak kładę na kumpli,  
Cenisz to we mnie gdy żyje jak Hauser,  
Kiedy patrze przez okno na gwiazdy i szukam tam ciebie,  
To cenisz najbardziej,  
A gdy się trzymam futryny i ledwo stoję na nogach,  
To nie chcesz nikogo, nie chcesz nikogo po za mną,  
Chcesz martwej legendy co kończy pod wodą,  
Wiem, że lubisz jak gubię się w sobie,  
Mam blisko do krawędzi dachu jak Ledger,  
Rozczaruję cię mała,  
Jak lecę się wbijam bezpiecznie na wieże,  
Dzisiaj nie ma cię ze mną,  
W momencie gdy trzymam kontrolę ty znikasz !  
Wolisz takich co chrzanią głupoty,  
Lub takich co mają awersję do życia,  
Było nam dobrze panienko,  
Noce zerwane, cudowna muzyka,  
Dziś cię nie ma jak wóda nie stoi na stole,  
A dym mnie wypływa z kadzidła.  
Mimo wszystko to gdzie wtedy byłaś ?  
Gdy siłą wciskano Planeta w szufladę ?

Komu oddałaś swą moc ?  
Kto stawiał filer jak ja cie szukałem ?  
Teraz powiedz, kto cię zatrzymał,  
Komu parzyłaś poranną kawę ?  
Powiedz im jak się nazywasz,  
SUKO od 100 prześcieradeł..

Ref: Znowu cię nie ma !  
Czasem wstaje nad ranem i czuję twój zapach,  
Ale cię nie ma.. I nie wiem gdzie jesteś,  
Masz zamiar wracać ?  
W nocy tu byłaś na chwilę,  
Na mili sekundę nie dajesz się złapać !  
Po tobie zostało mi ego,  
Widmo spełnienia, bity i xanax. (x2)